

Skorup & JazBrothers, Ludzie chmur

Ile złamanych serc coś tu jest nie fair
Ja pragnę z tobą być i już taki jest mój cel
Chodzę za tobą i wiem że ty masz mnie już dość
Słyszę spierdalaj i widzę na twojej twarzy złość
Co za gość mówisz o mnie przyjaciółkom
Fatalny ziomek że kocha mnie nawija w kółko
Mija z komórką w dłoni czas minuta jak rok
Jak napisałem co tam robisz bo ja robię to
W końcu dzwonię nie doszedł pewnie sms
Odbierasz ja gadam żart ale wiesz jak jest
To nie był śmieszny żart ja walę głową mur
Twój ideał to chyba nie mój sobowtór
Dotykam nogą chmur one nie niosą mnie
Lecę w dół to tyle co wiem o sobie
Serce złamne mam mordę jak zbity pies
To czego potrzebuję to całkowity reset jest

Jesteśmy z chmur no i wrócimy tam
Będzie tak choćby nie wiem co mówili wam
My nie stąd jesteśmy ludzie z chmur
Czas nas goni musimy uciec mu

Ile szczęśliwych par ja w końcu w jednej z nich
Chodzimy za rękę chcemy chodzić tak przez resztę dni
Piękna pogoda nawet wtedy jest gdy słońca brak
Mam uśmiechniętą mordę w pracy pytają się what da fuck
Czemu nie wkurwiam się znów na wypłaty kwotę
Niższa niż opłaty muszę czarować jak Harry Potter
Mam stary portfel a w jego wnętrzu słońce mam
Otwieram go widzę plażę i z cukrową watą kram
Wracam do domu ona czeka w wannie już
Ja skryty za bukietem dobranych starannie róż
Czuję normalny luz tak zawsze miało być
A było różnie czasem lipa aż się chciało pić
Walę to dziś bo chmury teraz niosą mnie
Lecę w górę to tyle co wiem o sobie
Na twarzy słońce a w nozdrzach wiosny woń
Otwieram piwko i włączam miłosny song

Jesteśmy z chmur no i wrócimy tam
Będzie tak choćby nie wiem co mówili wam
My nie stąd jesteśmy ludzie z chmur
Czas nas goni musimy uciec mu

Kobieta to najlepszy jest od Boga dar
Bóg też chłopem jest to wie co dał
W chmurach śmieje się bo wie co dał
Dał ją bym gadał z nią nie tylko nos w jej dekolt pchał
Lekkość ciał dopasowanych jak puzzle
Ciężar głów w których światy tak różne
Ładna ta droga na niej tysiące dziur
Jedziemy razem gdzieś w górę śladem chmur
Dla mnie to żaden ból postawić wszystko w tle
Wyeksponować nas i wykasować grę
Pyszny ten z dzisiaj chleb jutro już trochę mniej
Musiał coś więcej dać Bóg niż popęd względem niej
Jedziemy tam gdzie siedzisz śmiejąc się
Ja to prowadzę wóz ona opieprza mnie
Mi też się zaśmiać chce bo jestem chłop jak Bóg
Ale powstrzymam to bo mnie nie spotka cud

Jesteśmy z chmur no i wrócimy tam
Będzie tak choćby nie wiem co mówili wam
My nie stąd jesteśmy ludzie z chmur

Czas nas goni musimy uciec mu